Kwiatowe serca

Gdzieś na świecie, w miejscu pilnie strzeżonym, którego nigdy nie znajdziecie jest ogród, w którym rosną kwiaty w kształcie serc. Pewnie się zastanawiacie, skąd się tam wzięły. Jest wytłumaczenie na to. Otóż w tym ogrodzie co chwila pojawia się nowy kwiatek. Wystarczy, że gdzieś w jakim zakątku Ziemi, ktokolwiek powie drugiej osobie, że ją kocha, na czarodziejskiej łące zakwitał sercowy kwiat. Tak się działo zawsze. Nieważne było, gdzie ludzie wyznawali sobie miłość. Nie ważne było jakim językiem mówili. Każde szczere wyznanie oznaczało pojawienie się w ogrodzie sercowego kwiatu. Kwitł on tak długo, jak długo dany człowiek nosił w swoim sercu miłość do drugiej osoby. Z czasem kwiatów przybywało, ogród był coraz większy i piękniejsza. O ogród dbał ogrodnik. Doglądał niezwykłych roślinek. Dbał, by miały dużo słońca i mogły dalej się rozwijać. Ogrodnik miał też niezwykłą zdolność, potrafił rozmawiać z kwiatami. Gdy tylko pojawiał się jakiś nowy sercowy kwiat, ogrodnik osobiście go witał. Nadawał mu imię, opowiadał mu o ogrodzie, o panujących w nim zwyczajach. Wysłuchiwał również opowieści nowego kwiatu. O tym, dlaczego się tutaj pojawił, dzięki czyjemu uczuciu się narodził. Tak też było, gdy w ogrodzie pojawił się kwiat, któremu ogrodnik nadał imię Malinek. Był bardzo piękny, kształtny. Szybko rósł, jego kwiatowe serce było coraz większe. Niestety, po paru dniach zaczął marnieć. Stracił swój intensywny kolor. Płatek zaczął się kurczyć. Ogrodnik zauważył, że Malinek ma kłopoty. Postanowił z nim porozmawiać.

- Mój drogi Malinku, jesteś w naszym ogrodzie już kilka dni, jak ci się u nas podoba?
- Jest tutaj bardzo ładnie, kolorowo, wokół widzę same uśmiechnięte i szczęśliwe kwiaty.
- Właśnie, wszędzie są uśmiechnięte i szczęśliwe kwiaty, ale nie można tego powiedzieć o tobie, powiedz co cię trapi? - Bo ja pojawiłem się tutaj przez Maćka. On powiedział swojej mamie, że bardzo ją kocha, że nigdy jej nie opuści, że zawsze będzie z nią.
- Co za piękna miłość dziecka do swojej mamy.
- Tak, też tak myślałem, ale Maciek właśnie obraził się na swoją mamę.
- Jak to obraził się na swoją mamę, za co?
- Najpierw obraził się na mamę, bo nie pozwoliła mu zjeść całej paczki chipsów. Potem obraził się na mamę, bo nie pozwoliła mu dłużej oglądać telewizji, i jeszcze raz obraził się na mamę, bo kazała mu poukładać zabawki. Maciek była taki obrażony na mamę, że powiedział jej, że jej już nie kocha.
- Oj, to straszne, jak on mógł tak postąpić.
- Tak, to bardzo smutne, ja chyba już chyba uschnę.
- Ależ jeszcze nie wszystko stracone. Jest na to sposób. Musisz nawiązać kontakt z serduszkiem Maćka.
- I co mam mu powiedzieć?
- Zapytaj go, gdy będzie spać, kogo kocha najbardziej na świecie. Następnego dnia ogrodnik zauważył, że Malinek wyglądał znacznie lepiej. Oprócz tego zauważył, że tuż obok właśnie kiełkuje kolejny sercowy kwiatek. Malinek wyznał, że Maciek przez sen szczerze wyznał, że najbardziej na świecie kocha mamę i tatę. Już wkrótce obok Malinka pojawił się nowy sercowy kwiat. Ogrodnik nazwał go Talinek. A wy drogie cieci, czy zasadziliście już swoje sercowe kwiaty? Jeśli nie, możecie to nadrobić w dniu Walentynek. Wystarczy, że powiecie komuś, że bardzo go kochacie. Przy okazji możecie wszystkim ukochanym wręczyć laurki z namalowanym kwiatowym sercem.

Alicja Kwiatkowska

wydrukowano dnia: 22.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026